



Ja się wcale nie gniewam - czyli o stanie populacji gniewosza plamistego na terenie Krakowa

2025-05-06

Gniewosz plamisty (*Coronella austriaca*) jest jednym z najrzadszych gatunków gadów występujących w Polsce. W naszym kraju jest on objęty ścisłą ochroną gatunkową oraz został wpisany do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt w kategorii VU, czyli narażony na wyginiecie.

Chociaż w ostatnich latach stan rozpoznania jego populacji w kraju uległ znacznej poprawie, wciąż potrzebne są dalsze badania - wskazują na to chociażby badania Towarzystwa Herpetologicznego NATRIX. Jednym z lepiej zbadanych i regularnie monitorowanych stanowisk gniewosza jest krakowski Zakrzówek, gdzie w latach 2010-2024 regularnie prowadzono badania monitoringowe populacji gniewosza plamistego, które miały na celu ocenę liczebności oraz struktury populacji, w kontekście perspektyw jej zachowania i ochrony.

Zakrzówek - zielona enklawa w sercu Krakowa

Zalew Zakrzówek w Krakowie to poeksploatacyjny zbiornik antropogeniczny, który powstał w wyniku zalania w 1992 roku kamieniołomu wapienia wykorzystywanego w czasie II wojny światowej, później wyłączonego z użytkowania. Obecnie służy on jako popularny obszar wypoczynkowo-rekreacyjny dla mieszkańców Krakowa, a najbardziej wysunięty na południe fragment zalewu został przekształcony w zespół basenów, które latem pełnią funkcje strzeżonego kąpieliska.

Jednakże Zakrzówek to nie tylko popularny cel rodzinnych spacerów, wycieczek rowerowych i szeroko pojętego relaksu. Jest to także miejsce wyjątkowe przyrodniczo w skali całego kraju - to tu na stosunkowo niewielkiej powierzchni w centrum dużego miasta wykształciła się unikatowa mozaika siedlisk o bardzo zróżnicowanym charakterze, obejmująca m.in. murawy kserotermiczne, łąki wilgotne, tereny zadrzewione oraz zbiorniki wodne, będące miejscami rozrodu wielu gatunków płazów. Na terenie Zakrzówka możemy znaleźć wiele cennych przyrodniczo terenów oraz przede wszystkim, to właśnie tu znajduje się jedno z największych w kraju rozpoznanych stanowisk gniewosza plamistego, który ma tu odpowiednie warunki do życia i rozmnażania się.

Poznajcie bliżej gniewosza plamistego

Gniewosz plamisty (*Coronella austriaca*) to jeden z pięciu gatunków węży występujących w Polsce. Jest niewielki, charakteryzuje się dość drobną budową ciała i osiąga długość do ok. 65-70 cm. Ubarwienie ma brązowe lub szare z zwykle jednym lub dwoma rzędami plam na grzbiecie i bokach ciała. Choć niejadowity i zupełnie niegroźny dla człowieka, z powodu podobnych rozmiarów i wyglądu często bywa mylony ze żmiją zygzakowatą, od której odróżnia się jednak ogólnym pokrojem ciała (żmije są znacznie bardziej krępe od gniewoszy oraz mają krótszy ogon w stosunku do reszty ciała), okrągłą żenicą, która u żmii jest pionowa oraz brakiem charakterystycznego zygzaka na grzbiecie. Żmije posiadają również na łuskach wyraźny kil, czyli biegnący przez środek łuski wyrostek, którego brak jest u gniewoszy; ich łuski są całkiem gładkie, stąd też angielska nazwa gniewosza - *smooth*



snake. Sama polska nazwa gniewosza plamistego prawdopodobnie odnosi się do charakterystycznej plamy na boku głowy zwierzęcia, która nadaje mu swego rodzaju „złowrogi” wygląd.

Młodziący osobnik gniewosza plamistego z okolic
Góry Księżej na Zakrzówku. (Fot. Julia Fronczyk)

Gniewosz wybiera siedliska suche i silnie nasłonecznione oraz zarośla i kamieniska. Zasiedla również środowiska antropogeniczne, często spotykany jest w ruinach, starych kamieniołomach, na murach czy skałach. Swoje siedliska na Zakrzówku gniewosz plamisty współdzieli także z dwoma innymi gatunkami gadów – zaskrońcem zwyczajnym (*Natrix natrix*) oraz z jaszczurką zwinką (*Lacerta agilis*), które stanowią część jego bazy pokarmowej. Gniewosz prowadzi na ogół skryty tryb życia, unika ludzi, a w sytuacji zagrożenia zdarza się, że zastyga w bezruchu, licząc na to, że nie zostanie zauważony lub powoli ucieka.

Pomimo intensywnego monitoringu i podejmowanych działań ochronnych, populacja gniewosza plamistego na Zakrzówku wciąż narażona jest na wiele zagrożeń, szczególnie ze strony człowieka. Należy pamiętać, że Zakrzówek, pomimo swoich niezaprzeczalnych walorów przyrodniczych, wciąż znajduje się w obrębie miejskiej aglomeracji, co wiąże się z postępującą intensywną urbanizacją i antropopresją. W ostatnich latach wokół Zalewu powstają coraz to nowsze zabudowania. Przykładowo w 2023 roku wybudowano Centrum Sportów Wodnych, dookoła którego wybetonowano spory obszar zieleni, pomimo doniesień o obserwacjach przemieszczających się w tamtym rejonie zaskrońcach zwyczajnych i gniewoszach, czy też chociażby o wiosennych migracjach ropuch szarych. Rozwój infrastruktury prowadzi do fragmentacji siedlisk gadów, co negatywnie wpływa na perspektywy przetrwania ich populacji. Istnieją również inne zagrożenia, takie jak potrącenia czy rozjechania zwierząt na ścieżkach przez przemieszczające się tam szybko rowery i hulajnogi elektryczne. Ponadto niekiedy obserwowano gniewosze z ranami ciętymi na ciele, co może wskazywać na ataki ze strony zwierząt domowych np. kotów lub nawet ze strony ludzi. Obserwacje takie pokazują jak duże zagrożenie dla dzikiej fauny niosą ze sobą wypuszczane koty domowe, które wobec niedawnych doniesień powinny być uznawane za gatunek inwazyjny, i które przez polowanie na małe ssaki, ptaki czy gady przyczyniają się do ogólnego zmniejszenia bioróżnorodności. Ofidiofobia, czyli strach przed węzami, również może być przyczyną ataków ze strony ludzi – czy to w celu odstraszenia węża czy nawet jego zabicia. Ludzka niechęć, a nawet wrogość do węży wiąże się z wciąż niewielką świadomością na ich temat, szczególnie odnośnie rodzimych gatunków. Należy też przede wszystkim pamiętać, że wbrew drzewiej szeroko rozpowszechnionej opinii, węże wcale nie są szkodnikami, a wręcz przeciwnie – pełnią one ogromnie istotną rolę w wielu ekosystemach. Zagrażamy węzom, a także innym drobnym zwierzętom również wyrzucając śmieci. Na terenie Zakrzówka odnajdywano płazy i gady zaplątane w plastikową żyłkę lub utopione w wyrzuconej butelce. Obserwacje takie mogą wskazywać na duży problem, jaki niosą ze sobą nielegalnie wyrzucane odpady na terenie Zakrzówka. Śmieci stanowią zagrożenie dla wielu gatunków zwierząt, nie tylko gniewoszy – zwierzęta mogą przeszukiwać sterty śmieci np. w poszukiwaniu pokarmu i zranić się lub zaplątać bez możliwości uwolnienia, co może doprowadzić do wycieńczenia zwierzęcia i nawet do jego śmierci, jak we wspomnianym powyżej przypadku.



Jak możemy chronić gniewosza?

Kolejnym ogromnym zagrożeniem dla krakowskiej populacji gniewoszy jest zarastanie terenów otwartych i postępująca sukcesja inwazyjnych gatunków roślin, np. nawłoci kanadyjskiej (*Solidago canadensis*), która wdziera się na łąki i murawy w zastraszającym wprost tempie, wypierając tym samym wszelką rodzimą roślinność. Niestety wielu ludzi wciąż decyduje się na sadzenie i uprawianie nawłoci kanadyjskiej, jako rośliny ozdobnej w swoich ogrodach lub na działkach, co stwarza dalsze możliwości wydostania się tej rośliny do środowiska naturalnego i przyczynia się do jeszcze większej jej ekspansji. Siedliska na Zakrzówku mogą ulec zniszczeniu nie tylko przez zarośnięcie nawłocią, ale też w wyniku pożaru. W 2012 roku część terenów otwartych na Zakrzówku spłonęła co pokazuje, że równie dużym zagrożeniem ze strony człowieka jest rozpalanie ognisk w nieprzeznaczonych do tego miejscach. Pozostawienie niedogaszzonego ogniska może doprowadzić do zaprószenia ognia, a w rezultacie spowodować ogromne straty dla środowiska. Aby zmniejszyć problemy wynikające z tego zjawiska, na Zakrzówku powstała specjalnie wyznaczona strefa grillowa, gdzie do odpowiedniego pojemnika można wyrzucać pozostały po grillowaniu popiół. Niestety, mimo tego wiele osób wciąż decyduje się na imprezowanie „na dziko”.

Utworzenie na terenie Zakrzówka w 2018 roku użytku ekologicznego stanowiło ważny krok w stronę ochrony tego wyjątkowego obszaru, jednakże, aby tamtejsza populacja gniewosza mogła przetrwać, konieczne jest też prowadzenie działań ochronnych, w tym ochrony czynnej. Przede wszystkim szczególnie ważne jest utrzymanie mozaikowych siedlisk, zachowanie zarówno obszarów zadrzewionych jak i tych otwartych, poprzez odpowiednio prowadzone koszenie i regularne usuwanie samosiewek drzew i krzewów. Działania ochronne powinny obejmować też dbanie o ciągłość migracji płazów, szczególnie w okresie ich wiosennych wędrówek, kiedy przemieszczają się między różnymi fragmentami Zakrzówka. Mowa tu szczególnie o migracjach w poprzek ul. Wyłom, gdzie na płazy czekają przeróżne zagrożenia, szczególnie ze strony człowieka.

Jedno z siedlisk gniewosza plamistego na Zakrzówku.
(Fot. Julia Fronczyk)

Autorka: Julia Fronczyk

Wydział Biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Powyższy artykuł jest przedrukiem z czasopisma "Wychuchol" wydawanego przez Koło Przyrodników Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.